

zycja przyczynowego wyjaśniania ludzkiego działania staje się zabiegiem czysto werbalnym, bez praktycznych konsekwencji.

Na zupełnie inną ocenę zasługuje, moim zdaniem, rozwiązanie drugiego ze wspomnianych problemów. Spośród wielu propozycji, jakie przedstawiono w sprawie formy logicznej zdań o działaniach i zdarzeniach, propozycja Davidsona wydaje się najmniej narażona na zarzuty. Gdyby udało się jeszcze znaleźć w pełni satysfakcjonujące (a więc wyraźniejsze od tych, które podał Davidson), kryteria indywidualizacji zdarzeń, to owe byłyby byłyby w niegorszej sytuacji niż ciała materialne.

Prezentując treść zbioru Davidsona skoncentrowałem się na kilku tylko problemach, pomijając inne, nie mniej ważne. Trzeba więc wspomnieć o eseju na temat Hume'owskiej teorii dumy; w artykule o relacjach przyczynowych przedstawiona jest propozycja i dyskusja nad ogólną formą praw przyczynowych; w dwu innych esejach dyskutowana jest alternatywna koncepcja rozumienia zdarzeń podana przez R. Chischolma; przy okazji polemiki z Hemplem na temat wyjaśniania działań wypowiedziada się Davidson na temat ograniczeń teorii podejmowania decyzji. Wszystko zaś podane jest w znakomitym, jasnym i klarownym stylu tak, że nawet czytelnik, któremu obce są zagadnienia poruszane przez autora, nie ma kłopotów ze śledzeniem toku jego myśli. Dobrze więc się stało, że zebrano w jedną całość rozproszone po różnych czasopismach i zbiorach prace Davidsona. Otrzymaliśmy dzięki temu książkę o niezwyklej kondensacji interesujących i wartościowych myśli.

Jarosław Gryz

Prawo do życia

Il diritto alla vita, „Rivista di filosofia” 25—27, 1983 fascicolo speciale
red. M. Mori, U. Scarpelli, s. 245.

1. „Prawo do życia” jest współcześnie dyskutowane w kontekście zagrożenia wojennego („prawo do życia w pokoju”) oraz w kontekście technicznych możliwości współczesnej medycyny, która z jednej strony może przy odpowiednich nakładach życie przedłużać, z drugiej zaś strony podejmuje decyzje wyboru ludzi, którym życie ratuje. „Prawo do życia” obejmuje bardzo szeroki kompleks praw naturalnych lub pozytywnych. Chodzi w nim o „świętość życia” (Mori, s. 114) lub też w bardziej „ascetycznym sformułowaniu” — o jego „nietykalność” (*intangibilità*) (Portigliatti Barbos, s. 178).

Zamiarem redaktorów tomu¹ było przedstawienie prawa do życia z punktu widzenia najbardziej różnorodnych perspektyw. Powstała całość bardzo heterogenicz-

¹ Prace zamieszczone w recenzowanym tomie: U. Scarpelli, *Wstęp*; S. Cotta, *Przerywane ciąży i eutanazja: konfrontacja*; W.K. Frankena, *Prawo do życia stworzeń nie-człowieczych*; G. Kalinowski, *Prawo do życia u Tomasza z Akwinu*; E. Lecaldano, *J. St. Mill i prawo do życia*; M. Mori, *Krytyka pewnego argumentu dotyczącego przerywania ciąży i prawa do życia*; E. Pattaro, *Metafizyczne i metaetyczne założenia etyki odpowiedzialności*; G. Pontara, *Prawo do życia i prawo do przetrwania*; M. Portigliatti Barbos, *Prawo do życia, jakość życia i granice wyboru*; G. Prodi, *Biologia i prawo do życia*; E.I. Sikora, *Moralne problemy dotyczące życia przyszłych generacji*. W tekście recenzji i w przypisach powołuję te studia podając nazwisko autora i ewentualnie stronę.

na; cechuje ją nieobecność pewnych tematów i brak równowagi w ich potraktowaniu (Scarpelli, s. 2). Mimo to całość jest interesującym zbiorem rozważań. Są między nimi prace historyczno-doktrynalne (Kalinowski, Lecaldano), ale przeważa refleksja ukierunkowana na współczesność wywołana problemami przerywania ciąży czy eutanazji w ujęciu filozoficznym (Cotta, Mori, Pattaro) czy medycznym (Portigliatti Barbos). Występują też problemy dotyczące przyszłości (Pontara, Sikora), a nawet problemy etyczne związane z istotami nieczłowieczymi (Frankena).

Refleksja nad pracą prowadzi do analizy odpowiedzi na dwa węzłowe pytania: O czyje i o jakie życie chodzi, gdy mówi się o „prawie do życia”? Kiedy prawo jest „prawem do życia”?

2. Odpowiedź na pytanie „Czyje życie chroni prawo do życia?” współcześnie wysuwa na plan pierwszy życie płodu ludzkiego (*foetus*), tego, co ma się narodzić (*nasciturus*). Ale pytanie to dotyczy może żyjącego człowieka, który żyć nie chce. Nie chce żyć, gdyż żyć w swoim mniemaniu nie może i popełnia (czy też stara się popełnić) samobójstwo², albo który chce, żeby ktoś mu pomógł skrócić cierpienia życia (*eutanazja sensu largissimo*)³. Z historii znamy uprawianą pod szyldem „eutanazji” przestępczą praktykę nazizmu uśmiercania ludzi uznanych za niepełnowartościowych⁴.

Odpowiedź na postawione pytanie biegnie w przyszłość, gdy „prawo do życia” obejmuje również „prawo do przeżycia” (Pontara), aż po przyszłe generacje ludzkości (Sikora). To spojrzenie implikuje ewentualne obowiązki osób żyjących w głęboko podzielonym świecie „bogatej Północy” i „biednego Południa” oraz wszystkich zagrożonych kryzysem ekologicznym lub katastrofą wojenną.

Wreszcie, rozszerzono problemy moralne „prawa do życia” na istoty, które nie są ludźmi. Chodzi tutaj nie o wiwisekjonizm, lecz o bardziej rozciągnięty zakres moralnych obowiązków człowieka (Frankena).

3. Prawo do życia człowieka nie narodzonego jest regulowane przez prawo pozytywne⁵. Współczesne problemy tego prawa wiążą się z zagadnieniami przerywania ciąży, jego zakazem lub dopuszczalnością. Problem jest ostry wobec zakazów religijnych chrześcijaństwa i rozmaitych moralności laickich, a także w świetle problemów demograficznych przeludnionych społeczeństw trzeciego świata.

Filozoficznie stawiano zagadnienie z punktu widzenia pytania, czym jest płód ludzki, czy jest już „człowiekiem” (Mori, s. 88 i nast.), czy też „osobą”. Ujęcia personalistyczne są sporne, może chodzić po prostu o „personalistyczną retorykę” (Cotta s. 15), lecz wiążą się zwłaszcza z filozofią chrześcijańską — osobę definiuje się jako *id quod est perfectissimum in tota natura* (Mori, s. 91, Kalinowski, s. 45—47).

Nasciturus jest osobą potencjalną. Analiza wykazuje, że o „potencjalności” można mówić w różnych znaczeniach (Mori, s. 95—101): w sensie metafizycznym, w sensie naukowym (Prodi 187 i nast.), w sensie potocznym i w sensie etycznym.

W zależności od sposobu potraktowania *nascitura* rysuje się stosunek do „przerywania ciąży”, które też musi być zdefiniowane (Cotta s. 5). W pracach właściwie nie ma szerszej dyskusji nad warunkami uzasadniającymi przerywanie ciąży, choć o nich się wspomina (Cotta, s. 8 i nast.; Mori s. 87 i nast. i cyt. lit). Natomiast w różny sposób uzasadnia się prawo do życia *nascitura*: jest to zabicie niewinne-

² Por. B. Hołyst, *Samobójstwo. Przypadek czy konieczność*, Warszawa 1983, rozdz. I, II; o eutanazji, s. 177 i nast.

³ M. Tarnawski, *Eutanazja*, „Studia Prawnicze” 1982, nr 3—4.

⁴ *Ibid.*, s. 328 i lit, cyt. w przyp. 38, s. 332.

⁵ W. Lang, *Ochrona prawna płodu ludzkiego*, w: *Człowiek zabija sam siebie*, Warszawa 1984. Por. także polemikę: tenże, *W sprawie prawnego statusu nascitura*, „Państwo i prawo” 1983, nr 6.

go, sprzeczne z „rzeczywistym humanizmem” (Cotta, s. 17 i nast.); jest to „naturalny czyn niedozwolony” (Pattaro, s. 137); jest to sprzeczne z podstawową zasadą niewyrządzania zła drugiemu (por. Mori, s. 102), która w interpretacji „złotej reguły” (nie czyń drugiemu tego, czego nie chcesz, by inni tobie czynili) prowadzi aż do nakazu nie powstrzymywania się od prokreacji⁶.

Trudno szukać rozwiązania w ontologii *nasciturusa* (Cotta, s. 17 i nast.; Mori s. 88 i nast.). Natomiast pozostają rozstrzygnięcia deontologiczne, a więc przyjęcie tak czy inaczej uzasadnionych powinności. Regulacja prawa pozytywnego nie wyklucza oceny z punktu widzenia koncepcji moralności laickiej czy religijnej, czasem w terminologii „prawa natury”.

4. Występuje znaczna różnorodność sposobów użycia terminu „eutanazja”. S. Cotta określa eutanazję jako świadomą decyzję podmiotu, żądającego od drugiej osoby zakończenia życia, które jednak nie polega na odmowie użycia specjalnych urządzeń utrzymania przy życiu ani też nie jest następstwem stosowania środków przeciwbólowych, których celem nie jest leczenie (s. 5). W tym ujęciu wyłącza się *explicite* szereg problemów istotnych dla etyki lekarskiej (dystanazja, ortotanazja) oraz określa się eutanazję z punktu widzenia podmiotu domagającego się skrócenia swego życia.

Inne określenia, związane raczej z refleksją prawniczą, zorientowane są na podmiot działający, np. eutanazję *sensu largo* traktuje się jako „wszelkie działanie lub zaniechanie polegające na umyślnym pozbawieniu życia człowieka, pod wpływem współczucia dla niego”⁷. Ale definicyjnie nie usunie się „problemu wielkiego, codziennego, nieuchronnego” (Portigliatti Barbos, s. 179), który staje przed lekarzem współczesnym: ma on ogromne techniczne możliwości ratowania życia, lecz nie może ich zastosować wobec wszystkich potrzebujących. Eutanazja w tych dwóch podanych wyżej określeniach jest „poza rzeczywistością medyczną” (Prodi, s. 209). Rzeczywistością jest konieczność wyboru kto będzie żyć, gdy inni żyć nie będą.

Wyboru można dokonać według kryterium sprawiedliwości wyrównującej albo rozdzielczej, ale rozważania zawarte w tomie nie nawiązują do tego klasycznego rozróżnienia. W praktyce lekarz dokonuje selekcji według któregoś z czterech systemów, tzn. biorąc pod uwagę: chronologię, los, czas oczekiwania albo zespół z góry zadanych kryteriów (względy lekarskie, wiek, cechy osobowości pacjenta, warunki życia codziennego, zachowanie społeczne, doniosłość życia pacjenta dla bliskich lub dla społeczeństwa)⁸. Płynność i konfliktowość wyliczonych kryteriów nie uwzględnia kosztów usług i przemilcza wysoce zróżnicowane sytuacje opieki i pomocy medycznej w różnych systemach.

Z punktu widzenia doktryny moralnej traktującej eutanazję z perspektywy człowieka cierpiącego, który chce umrzeć przy pomocy drugiej osoby, autorzy o odmiennych stanowiskach światopoglądowych dochodzą do zbieżnych konkluzji.

Na gruncie tego, co naturalnie dozwolone człowiek może dysponować swoim życiem (Pattaro, s. 140); ktoś, kto żyć nie chce ulega „fascynującej mocy nicości” i przejawia najwyższą wolność (Cotta, s. 23), posiada absolutną moc decyzji co do

⁶ R. M. Hare, *Abortion and the Golden Rule*, „Philosophy and Public Affairs” 1975, nr 4, s. 212. Por. Mori, s. 98.

⁷ M. Tarnawski, *Eutanazja*, s. 319.

⁸ H. J. J. Leenen, *Selection of Patients*, „Journal of Medical Ethics” 1982, nr 8, s. 33–36, cytowany przez: Portigliatti Barbos, s. 182. Por. ogólnie T. Eckhoff, *Justice. Its Determinants in Social Interaction*, Rotterdam 1974, rozdz. 8, 9; Z. Ziemiński, *Prawne i moralne problemy śmierci i umierania*, „Etyka” 1975, t. 14 podkreśla, że zasadniczo z punktu widzenia prawa, wartość życia każdej jednostki jest taka sama (s. 109).

życia (Pattaro zgodnie z poglądami G. Fassò, s. 129). Ale to bynajmniej nie znaczy, by prawo pozytywne upoważniało do dokonania eutanazji (Cotta, s. 22).

5. Problem prawa do życia dotyczy dziś także przyszłości człowieka. Istnieje zagrożenie biologicznej homeostazy ludzkości wskutek możliwości kryzysu ekologicznego oraz groźby zniszczenia wojną atomową⁹. Ludzkość staje przed potrzebą rozważenia takich zagadnień, jak: czy wykorzystywać zasoby naturalne dziś, nie myśląc o przyszłych pokoleniach? Czy używać istniejących surowców do zwiększenia produkcji, nie licząc się z następstwami w przyszłości? Czy zaniechać kontrolowania przyrostu ludności bez względu na następstwa przeludnienia w przyszłości (Sikora, s. 213).

Odrzuca się krytykę przeciwników twierdzenia, że prawo do życia obejmuje również prawo do przeżycia (Pontara, s. 143). Istnieją „preferencje podstawowe” człowieka, których zaspokojenie jest warunkiem zaspokojenia czy realizacji jakichkolwiek innych preferencji czy potrzeb (Pontara, s. 163)¹⁰. Właśnie prawo do przeżycia ma je zagwarantować.

Trzeba wybrać albo społeczeństwo gwarantujące prawo do przeżycia, obejmujące prawo do korzystania z podstawowych zasobów, a także prawo do zapewnienia minimalnych standardów, albo też społeczeństwo, w którym prawo do życia ma tylko charakter negatywny i rozwarstwia tych, co żyją na granicy śmierci głodowej i tych, co żyją w dobrobycie (Pontara, s. 164, por. Sikora, s. 218).

Niezależnie od rysujących się argumentacji etycznych, implikacje polityczne problemu są ważne zarówno w polityce wewnętrznej, jak i międzynarodowej. W tej ostatniej, prócz *bellum omnium contra omnes*, istnieje albo możliwość utrzymania absolutystycznych wersji *pacta sunt servanda* bez uznania prawa do przeżycia, albo też uznanie tego prawa wymagające przekształcenia stosunków międzynarodowych w sferze ekonomiczno-politycznej (Pontara, s. 166). W tej właśnie sferze kontrast między bogactwem administrowanym przez wielki kapitał międzynarodowy a obszarami głodu jest wielkim problemem współczesności.

6. Na tle tych zagadnień dotyczących współczesności i przyszłości raczej oderwany charakter mają rozważania nad prawem do życia „stworzeń nieczłowieczych”. Frankena twierdzi, że „wszystkie stworzenia [...] zdolne do odczuwania i posiadania świadomego doświadczenia są jako takie godne względów moralnych” (s. 29) i przyznaje im niepozytywne prawo do życia rozciągając je na ginące gatunki.

7. Prawo do życia zakłada pewną jakość tego życia. Nie traktuje się jako „życia” możliwego technicznie utrzymywania wegetacji organizmu (Portigliatti Barbos, s. 184), związanego ze znanymi dylematami lekarskimi.

Pytanie „Jakie życie?” ma znaczenie podstawowe¹¹. Ma to być życie godne (Portigliatti Barbos, s. 176). Nawet liberalizm utylitarystyczny Milla opowiadający się za autonomią człowieka i jego własnym „eksperymentem życiowym” (Lecaldano, s. 74 i 81) podkreśla, że chodzi o życie właściwej jakości (s. 72). Należy zapewnić życie właściwej jakości przyszłym generacjom (Pontara, s. 164) rozwiązując dylemat między liczebnością społeczeństwa a ich szczęściem (Sikora, s. 218). Są to zagadnienia, które ostro stają przed wszelkimi wersjami utylitarystyki oraz „konsek-

⁹ J. Wróblewski, *Prawo i homeostaza społeczna*, „Państwo i prawo” 1982, nr 12, s. 33–36 i passim.

¹⁰ Jest to argument analogiczny do kondycjonalistycznego uznania wartości istnienia ludzkości. Por. J. Wróblewski, *Kryzys ekologiczny a niektóre problemy metaetyki i aksjologii ogólnej*, „Etyka” 1974, t. 13, s. 164 oraz 167–174; S. Cotta, *Giustificazione e obbligatorietà della norme*, Milano 1981, rozdz. V część 2.

¹¹ N. Bobbio, *Vi sono i diritti fondamentali*; „Rivista di filosofia” 1980, nr 18, s. 462, cyt. przez Lecaldano, s. 71 i nast.

wencjonalizmu" w etyce. Stają one zwłaszcza silnie w etyce marksistowskiej, w której człowiek jest najwyższym dobrem i sens życia upatruje się właśnie w szczęściu i doskonałości ludzi. Tu tkwią korzenie sporu o przyszłość w wymiarze społecznym i jednostkowym¹².

Na niższym szczeblu ogólności związanym z zagadnieniem eutanazji i „potworków” problemem jest cierpienie człowieka i stopień jego dopuszczalności w życiu. To tło eutanazji: czy i kiedy można jej dokonać, gdy prosi o to ten, kto już dalej cierpieć nie może pragnąc zachować swą godność człowieka¹³.

8. Prawo do życia jest uzasadniane rozmaitymi regułami. Jest tu prawo naturalne oparte na wierze religijnej, nawiązujące w szczególności do św. Tomasza z Akwinu (Kalinowski, s. 43 i nast.); jest bliżej nieokreślone minimalne prawo natury polegające na wymaganiu od społeczeństwa istnienia pewnych instytucji (Frankena, s. 25—27). Są próby ugruntowania biologicznego prawa natury według „norm biologicznych” gatunkowego istnienia człowieka (Prodi, s. 191), której nakazem jest uchronienie innego człowieka przed zagładą (s. 203).

Na gruncie złożonej wartości wolności (Pattaro, s. 133) istnieje „naturalny obowiązek nieinterwencji” (s. 136) i z tego powodu wprowadza się naturalny zakaz przerywania ciąży (s. 137) oraz naturalną dopuszczalność eutanazji (s. 140).

Prawnonaturalnym konstrukcjom prawa do życia można zarzucić popełnienie błędu naturalistycznego¹⁴. W kilku pracach powoływane są poglądy J. S. Milla jako argument przeciwko zasadzie *naturam sequi*; twierdzi się, iż argument ten nie przesądza o ocenie zachowania (Mori, s. 115, Lecaldano, s. 78).

Na tym tle oryginalne stanowisko prezentuje antykognitywizm metaetyczny Pattaro, który stwierdza, że „nie ma ocen bez popełnienia błędu naturalistycznego” (s. 126), a każda powinność wymaga dokonania wyboru i nie może być wyprowadzona z innej powinności (s. 119—121). Na tym tle podstawą koncepcji „odpowiedzialności prawa” jest wybór wartości wolności, z której wywodzą się naturalne дозволения i zakazy.

9. Prawo pozytywne reguluje przerywanie ciąży i dopuszczalność eutanazji. Przepisy prawa nie są przedmiotem analizy w pracach zbioru. Na tym tle trudno więc rozważać dyskusję w naszej literaturze na temat utrzymania karalności eutanazji i utrzymania art. 150 k.k. w obecnym brzmieniu¹⁵ i przeciw tej karalności z ewentualnym połączeniem wniosków *de lege ferenda*¹⁶. Ale rozsądny jest umiar w prawnej formalizacji czy też moralnej katechizacji norm związanych ze śmiercią i umieraniem¹⁷.

10. Tom daje „ostrą świadomość różnorodności perspektyw, strategii i rodzajów badań [...] Nie mamy nawet wspólnego terenu, by dać wspólne podstawy, na gruncie których można by sformułować podobne pytania” (Scarpelli, s. 3). Być może wiąże się to z potrzebą zbudowania nowej etyki (Mori, s. 115 i nast.), ale zamiary redaktorów temu skończyły się „godnym pożałowania fiaskiem” (Scarpelli, s. 4), gdyż oczekiwano więcej niż wyjaśnienia problemów i sprecyzowania stanowisk.

¹² M. Fritzhand, *Człowiek, humanizm, moralność*, Warszawa 1966, 2 wyd., s. 156—158.

¹³ Np. T. Klelanowski, *Problem niepotrzebnego cierpienia*, „Studia Filozoficzne”, 1963, nr 2; tenże, *Medyczne i moralne problemy umierania i śmierci*, „Etyka” 1975, t. 14; Z. Sobolewski, *Życie nie warte cierpienia*, „Palestra” 1974, nr 6, M. Szerer, *Skracanie nieznośnego życia*, „Palestra” 1975, nr 1.

¹⁴ Por. J. Wróblewski, *Błąd naturalistyczny (Zarys zagadnień)*, „Ruch Filozoficzny” 1982/83 nr 1—3, i cyt. literatura.

¹⁵ Por. M. Tarnawski, *Eutanazja*, s. 321 i nast., oraz cyt. tamże literatura.

¹⁶ *Ibid.*, s. 329 i nast. oraz cyt. literatura.

¹⁷ Z. Ziemiński, *Prawne i moralne problemy*, s. 115.

Tego osiągnąć się nie udało, ale nieco rozstrzelone opracowania pozwalają naryskować zakres zagadnień, którymi zajmuje się współczesna etyka, prawo oraz polityka. Rozstrzygnąć jednolitych trudno w tym wypadku oczekiwać, gdyż wiążą się z odpowiedziami na podstawowe pytanie o sens życia, które warunkuje zarówno koncepcje moralności, jak i aksjologię przyjmowanych rozwiązań prawnych.

Jerzy Wróblewski